

25-cio tysięczny tłum Lublinian bierze udział w manifestacji radości ze Zwycięstwa Obozu Demokracji

Wieść o zwycięstwie wyborczym obozu demokracji wywołała olbrzymią radość wśród ludności miasta Lublina. Wieść tę podawano sobie z ust do ust i już rano było wiadomym, że o godz. 2-iej odbędzie się manifestacja Zwycięstwa.

Z wybieciem godziny 2-iej z huczały syreny fabryk w Lublinie. Metalowiec i palacz, garbarz i rzemieślnik opuścili swe warsztaty pracy, żeby udać się przed gmach OKZZ na wielką manifestację miejską na cześć zwycięstwa w wyborach Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Ze wszystkich arterii ulicznych miasta ku centrum poczęły napływać tłumy robotników i pracowników. Oto pierwsza przed gmachem OKZZ zatrzymuje się kolumna pracowników Wojewódzkiego Zarządu Zw. Sam. Chłopskiej. Czerwono-zielony sztandar z lekką przyprostą gwiazdą śnieżną styczniową. To znów od strony Bramy Krakowskiej z transparentami i sztandarami kroczy robotnicy fabryki „Płon” i Buczkowcy, robotnicy Zakładów Mechanicznych i drukarze. Na transparentach widnieją hasła: „Niech żyje zwycięstwo Bloku Stronnictw Demokratycznych”, „Pracy cześć!”, „Niech żyje jedność robotniczo-chłopska i pracującej inteligencji”.

Tymczasem ekipa transmisji na Polskiego Radia ustawia megafony.

Po chwili nad zwiększającym się bez ustanku tłumem ludzi płyną melodie pieśni zrodzonych w czasie walk z okupantem. Jakiś milicjant b. partyzant podchwytując melodię zanucił z cicha „Rozzumiały się wierzby płaczące...”

Potężna powódź manifestujących zalewa ulice. Masy ludzi stoją na Kapucyńskiej, wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia od Kościuszki do Staszica. Morze głów, sztandary i transparenty. Przez tłumy przeciskają się przepelnione robotnikami auta ciężarowe. To robotnicy z oddalonych od miasta fabryk. Jada robotnicy fabryki Caudra, cukrowni, zakładów przetwórczych Polskiego Monopoli Tytoniowego i Luban-Wronki. Tłum pęcznieje i rozrasta się dochodząc do 25.000 osób.

Słyszmy okrzyki na cześć zwycięstwa Bloku. Na cześć Prezydenta Bieruta i Marszałka Polski Żymierskiego. Idą kolejarze na czele z orkiestrą. Godzina trzecia. Na balkon wchodzi: wojewoda lubelski ob. Różga, prezydent miasta ob. Jarosz, przedstawiciele władz partyjnych, Wojska Polskiego i Zw. Zawodowych.

Wice zagaja pierwszy sekretarz OKZZ tow. Bieł, po czym speaker ogłasza, iż będzie przemawiał przewodniczący OKZZ ob. Domagała.

„W wyborach — mówi ob. Domagała — naród zmanifestował, że chce rządu demokracji i jednolitego. Ze nie chce widzieć w tym rządzie ludzi siedzących na 2-ch stołkach tak jak to dotychczas robił Mikołajczyk. Chce rządu, który jeszcze bardziej zwróci uwagę narodu na najważniejsze zagadnienia gospodarcze i obronne państwa. Chce rządu, który zaprowadzi wewnątrz kraju ład i porządek — zniszczy wszystkie ośrodki bandytyzmu i terroru, wzmocni praworządność i bezpieczeństwo. Naród zmanifestował, że chce jak najszybszego usunięcia biedy z życia społeczeństwa przez powiększenie produkcji towarów rolniczych i przemysłowych, rozbudowy mieszkań i rozwoju oświaty. Naród polski zmanifestował, że chce

jak najszybszego wykonania Planu Trzyletniego. Burzą oklasków przyjmują zebrani wywody mówcy. Następnie w imieniu Wojska Polskiego do 25.000 rzeszy manifestujących przemówił pułkownik Jekiel. „Manifestacja dzisiejsza — rozpoczyna pułkownik — jest wyrazem naszej radości ze zwycięstwa jakie odniosła demokracja i cały naród. Zwyciężył program odbudowy i budowy nad warcholstwem, program zagospodarowania Ziemi Zachodnich nad nierównością. Zwyciężył program mądrych sojuszy nad oglądaniem się na sojusz z protektorami Niemiec. Mimo gróźb i terroru państwa potrafiło zapewnić pełny spokój wyborcom, do czego przyczynił się żołnierz polski — sługa narodu. Ugruntowaliśmy podstawy dla Polski bez wielkich kapitalistów i obszarników, z silną indywidualną gospodarką chłopką. Stworzyliśmy pełne podstawy dla budowania Polski szczęśliwej i sprawiedliwej”.

Przemówienie swe pułk. Jekiel zakończył okrzykiem: „Niech żyje silna, niepodległa i zamożna Polska ludowa!”

Tłum podchwytując okrzyki powtarza tysięcznym echem: „Niech żyje Polska Ludowa!”, „Niech żyje Wojsko Polskie!” Następnie tow. Ziolkowski odczytał rezolucję.

Na zakończenie manifestacji

informował się olbrzymi pochód, któremu przyglądały się niemiennie tłumy na chodnikach. Pochód na czele z niezliczonymi sztandarami, transparentami, rozśpiewany i radosny, przechodził przez ulice: Bernardyńską, Narutowicza, Szopena, Krakowskie Przedmieście, rozwiązując się na skrzyżowaniu ulic Św. Duskiej i Krakowskiego Przedmieścia.

Pochód zamykają liczne udekorowane flagami i portretami samochody. Całość robi imponujące wrażenie.

Tak świat pracy miasta Lublina manifestował na cześć zwycięstwa Bloku Demokratycznego w pierwszych powojennych wyborach do Sejmu Ustawodawczego.

transparentach widniały hasła patriotyczne.

Gromkimi oklaskami wielotysięczne rzesze mieszkańców Stolicy powitały ukazanie się na trybunie dostojników państwowych i przedstawicieli Wojska Polskiego, Stronnictw Politycznych i Związków Zawodowych.

Do zebranych przemówili siedmiu działaczy Stronnictwa Demokratycznego prof. Michałowicz, sekretarz generalny Polskiej Partii Robotniczej tow. Gomułka - Wiesław, sekretarz generalny Polskiej Partii Socjalistycznej tow. Cyrankiewicz i wiceprzewodniczący NKW Str. Ludowego ob. Podedworny.

Mówcy w przemówieniach swoich podkreślili w słowach krótkich a dobitnych pełnię zwycięstwa Demokracji i miłą dla niej klęskę reakcji.

Po zakończeniu wiecu olbrzymi tłum zgromadzonych z sztandarami, z transparentami i z orkiestrą na czele przeciągnął kilkukilometrowym pochodem ulicami Stolicy, demonstrując swą radość z odniesionego zwycięstwa światu pracy.

Stolica manifestuje na cześć zwycięstwa Bloku Demokratycznego

W dniu wczorajszym o godz. 13 morze głów zalało Plac Zwycięstwa w Warszawie. Świat pracy Stolicy obchodził zwycięstwo wyborcze Bloku

Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych. Nad tłumami obok białoczerwonych flag narodowych powiewały czerwone sztandary Polskiej

Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej, zielone proporce Stronnictwa Ludowego i błękitne sztandary Stronnictwa Pracy. Na licznych

transparentach widniały hasła patriotyczne.

Gromkimi oklaskami wielotysięczne rzesze mieszkańców Stolicy powitały ukazanie się na trybunie dostojników państwowych i przedstawicieli Wojska Polskiego, Stronnictw Politycznych i Związków Zawodowych.

Do zebranych przemówili siedmiu działaczy Stronnictwa Demokratycznego prof. Michałowicz, sekretarz generalny Polskiej Partii Robotniczej tow. Gomułka - Wiesław, sekretarz generalny Polskiej Partii Socjalistycznej tow. Cyrankiewicz i wiceprzewodniczący NKW Str. Ludowego ob. Podedworny.

Mówcy w przemówieniach swoich podkreślili w słowach krótkich a dobitnych pełnię zwycięstwa Demokracji i miłą dla niej klęskę reakcji.

Po zakończeniu wiecu olbrzymi tłum zgromadzonych z sztandarami, z transparentami i z orkiestrą na czele przeciągnął kilkukilometrowym pochodem ulicami Stolicy, demonstrując swą radość z odniesionego zwycięstwa światu pracy.

Układ sił politycznych w nowym Sejmie

WARSZAWA (SAP). Najprawdopodobniej 72 mandatów Listy Państwowej do Sejmu Ustawodawczego zostanie rozdzielone w sposób następujący: Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych — 65 posłów.

PSL — 4 posłów.
Stronnictwo Pracy — 2 posłów.
PSL — „Nowe Wyzwolenie” — 1 poseł.
W ten sposób układ sił politycznych w przyszłym Sejmie przedstawiać się będzie następująco:

Blok Str. Dem.	— 392 pos.
PSL	— 28 „
Stronnictwo Pracy	— 12 „
PSL „Nowe Wyzw.”	8 „
Różne ugrupowania	4 „
razem:	444 pos.

Goście zagraniczni stwierdzają pełną swobodę głosowania

PRZEMYSŁ (PAP). Płk. Jesic z ambasady USA oraz korespondent prasy brytyjskiej p. Barchart zwiędlił szereg lokali wyborczych w Przemyslu i okolicznych wsiach. Obserwowali oni przebieg głosowania i przeprowadzili liczne rozmowy z wyborcami i członkami Komisji Wyborczych.

P. Barchart oświadczył przed stawicielowi PAP, że miał możliwość swobodnego obserwowania przebiegu wyborów. Stwierdził on b. dużą frekwencję głosujących.

„Na podstawie tego co widziałem — oświadczył p. Barchart — chcę stwierdzić, że wybory były przeprowadzone prawidłowo i demokratycznie, nie krępując obywateli w swobodnym głosowaniu”.

KRAKÓW, (PAP). Grupa dziennikarzy anglosaskich, którzy przybyli do Krakowa w dniu wyborów, odwiedziła w czasie głosowania szereg komisji obwodowych w śródmieściu i w dzielnicach robotniczych miasta oraz we wsiach powiatu krakowskiego. Wśród korespondentów zagranicznych znaleźli się przedstawiciele czołowych pism i agencji amerykańskich i brytyjskich jak mr. Menadall Foss z New York Post, Landrum Bolling z Overseas News Agency, znana dziennikarka amerykańska Howard z News Weekly, John Fischer i inni.

Przedstawiciele prasy anglosaskiej wyrazili swe pełne uznanie dla sprawnej organizacji wyborów oraz dla spokoju i powagi, charakteryzujących ich przebieg. Zdaniem korespondentów pism anglosaskich wybory, zgodnie z zapowiedziami czynników rządowych, odbyły się z pełnym poszanowaniem pięcioprymiotnikowego prawa wyborczego.

W wypowiedziach swych dziennikarze podkreślili z naciskiem, że obserwując przebieg wyborów w Krakowie, mieli okazję stwierdzić, iż wszelkie plotki o jakiejś „żelaznej kurtynie” w Polsce, pozbawione są jakichkolwiek podstaw i w tym duchu informować będą o wyborach w Polsce społeczeństwo amerykańskie i brytyjskie.

mieli okazję stwierdzić, iż wszelkie plotki o jakiejś „żelaznej kurtynie” w Polsce, pozbawione są jakichkolwiek podstaw i w tym duchu informować będą o wyborach w Polsce społeczeństwo amerykańskie i brytyjskie.

Nowy gabinet we Francji Thorez wicepremierem

PARYŻ, 22. I. — Dziś wieczorem ogłoszony został skład nowego rządu francuskiego opartego na szerokiej koalicji stronnictw lewicowych i centrowych pod przewodnictwem premiera Ramadier. Podział ministerstw jest następujący: 8 tek socjaliści i po 5 komunistów, postępowi katolicy (MRP), radykalowie i 1-szym wicepre-

mierzem został Maurice Thorez (komunista), drugim Delbos (radykał). Blum jest ministrem bez teki. Ministrem Obrony Narodowej został komunista. Postępowi katolicy (MRP) obsadzili m. in. przez swych przedstawicieli min. spraw zagranicznych — Bidault i ministerstwo skarbu — Schumann.

Od zwycięstwa do zwycięstwa

Dziewiętnasty stycznia, dzień wyborów do pierwszego Sejmu Ustawodawczego w odrodzonej Polsce, stał się dniem wspaniałego zwycięstwa Obozu Demokratycznego.

Zwycięstwo to jest tym bardziej znamienne, że dzień wyborów sejmowych miał być zgodnie z długo pielęgnowaną legendą reakcji dniem ostatecznych rozrachunków i początkiem swego rodzaju „Trzeciej Rzeczypospolitej” w wydaniu PSL-owsko WIN-owskim.

Był to ostatni szaniec reakcji. Straciwszy wszystkie pozycje, wiązała reakcja z dniem wyborów wszystkie swoje nadzieje i całą swą wiarę, na jaką stać krótkowzrocznych i tępych prowodyrów reakcyjnych.

Przez dwa lata wykorzystując ciężkie położenie gospodarcze kraju, oraz sytuację powojenną starali się oni podważyć zaufanie do polityki Rządu w kraju i zagranicą w imieniu rzekomo pogwałconej woli narodu.

Przez dwa lata nieustannego malkontentstwa i siania zamętu krocząc od klęski do klęski, od rywając się coraz bardziej od narodu i rzeczywistości, nie wahali się różni wieksi i mniejsi Mikołajczycy powoływać na ręką komą wolę ludu domagając się rozgrywki wyborczej.

Im większe były klęski ponoszone przez reakcję, im większa dzieliła ją przepaść od narodu tym bardziej hałaśliwym stawało się wołanie o wybory, zaklinanie woli narodu, tym większą nadzieję wiązała ona z tą ostatnią wielką batalią, która miała dać jej upragnione zwycięstwo i odwet.

Kiedy więc wreszcie dnia 19 stycznia odkryła się kurtyna, na którą tak długo z tajemniczą miną i palcem na ustach wskazywali konferansjerzy PSL-owscy i na scenę wszedł w roli głównego bohatera dramatu dzisiejszego Naród Polski, wydając wyrok załamy na tych, co wywoływali go uparcie sądząc, że jak zawsze dotychczas można go będzie użyć dla swoich własnych reakcyjnych celów — wówczas przysła nie tylko hodowana przez reakcję legenda o odwecie, legenda o zwycięstwie które przysięgła, ale przysła również wymagana legenda o masach chłopskich stojących za PSL-em, legenda o gwałconej woli narodu, a gotujący się do objęcia roli wodza narodu — wódz PSL-u wystąpił w płaczącej roli zawiedzionego amanta.

W ten sposób została utracona ostatnia stawka i reakcja po bita została ostatecznie broniona wybrana przez nią sama.

Dla zawiedzionych stronników reakcji, dla jej zagranicznych wielbicieli ta strasna jej klęska zapewne wyda się z wielu względów niezrozumiałą, gdyż obarczeni ślepotą ludzi patrzących w tył, ludzi chcących wstrzymać bieg historii, nie potrafili oni pojąć tej wielkiej ewolucji, jaką przeszedł naród polski od 1939 roku do dziś.

Biorąc przykład ze swych własnych ciasnych umysłów, w których nic się nie zmieniło sądzą oni, że naród polski niczego się nie nauczył z lekcji historii zwanej okupacją i z tej drugiej lekcji pokazowej jaką roztoczył przed masami Obóz Demokracji budując nowe państwo.

Wybory jednak wykazały, że te rachuby reakcji były z gruntu fałszywe. Naród polski,

wyciągnął swą naukę zarówno z lat okupacji jak i z dwóch lat sprawowania władzy przez Obóz Demokratyczny.

Naród polski w latach okupacji przejrzał całą pustkę ideologiczną reakcji jaka kryła się za szyldem patriotyzmu. W krwawym doświadczeniu okupacji poznał on całą głębię egoizmu klas posiadających, ich antynarodowość i jakże często zdradę.

To doświadczenie narodowe pozwoliło demokracji wysunąć się na czoło walki wyzwolenczej i stać się przewodnikiem narodu w chwili najcięższej, w chwilach walki na śmierć i życie. Gdy przyszło jednak Zwycięstwo i trzeba było kraj odbudowywać wielu jeszcze wahało się. Wierząc w dobre czasy Obozu Demokracji nie wierzyli, czy obóz ten potrafi przebrać te chęci w czyn, czy potrafi podnieść kraj z gruzów i zapewnić chleb każdemu.

Wahali się i czekali. Dwa lata rządów Obozu Demokratycznego wykazały jednak ponad wszelką wątpliwość, że ludzie Obozu Demokracji to nie tylko szczerzy patrioci i obrońcy dobrej sprawy, ale ludzie o jasnych celach politycznych, ludzie pod którym

kierownictwem można budować Polskę i zbudować ją tak, by mogła zapewnić każdemu pracę i chleb. Dwa lata rządów demokratycznych przekonały robotników, chłopów i inteligencję oraz przeważną część drobnych właścicieli, rzemieślników i kupców, że program Obozu Demokracji to nie słowa rzucone na wiatr, to nie puste obietnice, ale wielki marsz od zwycięstwa do zwycięstwa. Obóz Demokracji nie łudził nikogo i nie przyrzekał niczego lekkomyślnie. Upartą pracą i wysiłkiem wyciągnął kraj z chaosu i w ciągu krótkiego czasu otworzył przed narodem świetną perspektywę politycznego i gospodarczego rozwoju.

Zwycięstwo wyborcze w dniu 19 stycznia to votum zaufania nie tylko więc dla idei reprezentowanych przez obóz demokracji dla jego koncepcji politycznej, ale też dla jego gospodarki, dla tej praktycznej drogi jaką obrał on w dążeniu do realizacji swych koncepcji.

Zwycięstwo wyborcze w dniu 19 stycznia oznacza równocześnie, że naród przejrzał też całą perfidną grę reakcji, która strasząc się obecnie w piórka demokracji, próbowała w imię za-

grożonej jakoby wolności przejąć cały bagaż faszystowskiego podziemia do naszego życia politycznego i administracji, by stworzyć dla resztek rozbitków endecko-sanacyjnych wygodne zamaskowane siedliska.

Naród polski zrozumiał, że w dniu 19 stycznia walka została stoczona między Blokiem demokracji a „niewinną”, „prześlawianą” osamotnioną opozycją, pragnącą tylko „odrobiny wolności”, ale między dwoma blokami. Między jawnym blokiem demokracji i ukrytym blokiem reakcji firmowanym przez PSL.

Naród polski zrozumiał, że walka w dniu 19 stycznia toczyła się między Blokiem, który pragnie dać Polsce bezpieczeństwo, pokój, ład i porządek, a między Blokiem tych, co oczekują trzeciej wojny, co oglądając się no z zagranicę chce stworzyć z Polski teren rozgrywek międzynarodowych, chcą pchnąć kraj nasz w otchłań wojny domowej. To też zwycięstwo wyborcze Bloku Demokratycznego oznacza nie tylko klęskę PSL, ale również i klęskę ich sojuszników, klęskę faszystowskiego podziemia, oznacza zwycięstwo idei spokoju, ładu i bezpieczeństwa.

Trudno jeszcze dziś przewi-

zieć w całej pełni te wielkie konsekwencje jakie pociągnie za sobą zwycięstwo z dnia 19 stycznia, można jednak śmiało powiedzieć, że zwycięstwo to otwiera przed obozem demokracji nowe wielkie perspektywy rozwoju politycznego, otwiera przed nami wielkie możliwości w kierunku politycznego dojrzewania mas i ich psychicznego przeobrażenia.

Obóz demokracji święcąc swoje zwycięstwo nie zapomni, że tylko wtedy będzie ono wielkim i trwałym, gdy nauka tego zwycięstwa będzie w pełni wykorzystana, gdy praktyka zwycięskiej batalii przeobrażona zostanie w mocny oręż ideologiczny.

Dlatego też nie będziemy spoczywać na laurach, ale chroniąc wielkie idee jedności klasy robotniczej i jej sojuszu z chłopstwem, które zapewniły nam nasz wielki marsz od zwycięstwa do zwycięstwa, z całą świadomością wezwijemy cały naród do dalszej wytyczonej pracy nad odbudową kraju, do pełnej realizacji naszego planu trzyletniego, do ostatecznego wytepienia resztek reakcji i bandytyzmu, by osiągnąć nasz główny cel — Polskę suwerenną, demokratyczną, silną gospodarczo i politycznie.

A. WOHL

Zwycięstwo Bloku oznacza koniec Mikołajczyka Prasa paryska o wyborach w Polsce

PARYŻ (PAP). — Cała bez wyjątku prasa paryska w dalszym ciągu komentuje wyniki wyborów w Polsce. „Depeche de Paris” pisze o szerokiej większości bloku rządowego, który pobili Mikołajczyka. — „Monde”: „Blok demokratyczny odnosi przynajmniej zwycięstwo zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich”. Dzienniki prawi-

cowe nie ukrywają swego rozczarowania. „Pays” podaje wyniki wyborów pod tytułem: „W wyborach polskich blok rządowy odnosi nieoczekiwane zwycięstwo”. „Figaro” w artykule pt. „Pierwsze rezultaty wykazują wielką przewagę bloku demokratycznego, zamieszcza suche cyfry. Znana z nieprzychylnego stosunku do Pol-

ski „Marguerite Higgins na łamach paryskiego wydania New York Herald Tribune pisze: „Zwycięstwo bloku oznacza koniec Mikołajczyka i wpływu Polaków z Londynu. Rząd uważa zwycięstwo jako votum zaufania narodu do swego programu zmierzającego do przekształcenia rolniczego kraju w nowoczesne wysoko uprze-

mysłowione państwo”. Roland Diquelon w obszernym raporcie pisze: „Polacy głosowali z entuzjazmem przeciwko faszyzmowi, przeciwko wszystkim zachciankom germańskiego hitlerizmu, przeciwko Mikołajczycowi, przeciwko odrodzeniu przemysłowej potęgi niemieckiej. Naród polski głosił przeciwko Mikołajczycowi, ale również przeciwko deklaracjom Byrnesa, Churchilla i Schumachera”. „Humanite” poświęca wyborom artykuł wstępny piera Pierre Courtaude, który obrazuje dorobek bloku demokratycznego w dziele odbudowy Polski mimo przeszkód ze strony anglosasów, popierających bandy terrorystyczne. W zakończeniu czytamy: „Francuzi ucieszyli się z wyników głosowania, które stawia tamę pretensjom Niemiec coraz bardziej zuchwałym. Demokracja polska zawsze dokumentowała nam swą przyjaźń. Podczas wojny przez swój ruch oporu, przeciwko wspólnemu wrogowi i w czasach pokoju przez gospodarczą pomoc nam okazaną”.

Dolny Śląsk uczył zwycięstwo Bloku Demokratycznego

WROCŁAW (PAP). Wiadomość o walnym zwycięstwie Bloku Stronnictw Demokratycznych w wyborach obiegła Wrocław i cały Dolny Śląsk lotem błyskawicy. We wrocławskich fabrykach odbyły się zebrań, na których robotnicy dali wyraz swej radości z powodu zwycięstwa rządu robotniczo-chłopskiego. We wczes-

nych godzinach wieczornych ulicami Wrocławia przeciągały pochody. Z Bolesławowic, Ząbkowic oraz dalszego terenu woj. wrocławskiego nadchodziła nieustannie wiadomość o wielkich manifestacjach społeczeństwa, które wyrażają swą radość i zadowolenie ze zwycięstwa demokracji polskiej. W Bystrzycy odbył się

olbrzymi wiec, poświęcony zwycięstwu Stronnictw Demokratycznych. Wiec zakończył się odśpiewaniem „Roty” oraz masowym pochodem przez ulice miasta. W Lubieniu odbyła się w sali Zarządu Miejskiego wielka manifestacja. Również w Jeleniej Górze panuje wielka radość i zadowolenie.

Przed podpisaniem pięciu traktatów pokojowych

LONDYN — Korespondent dyplomatyczny Reutera donosi, iż Wielka Brytania podpisała po raz drugi traktaty pokojowe z Włochami, Węgrami, Bułgarią, Rumunią i Finlandią podczas formalnej uroczystości, jaka odbędzie się w Paryżu, dnia 10 lutego. Tym razem za Wielką Brytanię złoży swój podpis ambasador brytyjski w Paryżu Duff Cooper. Minister Bevin, podobnie jak i ustępujący amerykański sekretarz stanu Byrnes, zamierzają położyć swe podpisy pod traktatami już wcześniej w Londynie.

Pięć traktatów pokojowych

zyskuje moc po ratyfikacji ich przez odpowiednie państwa alianckie.

Traktat fiński wejdzie w życie z chwilą ratyfikacji przez Wielką Brytanię i ZSRR, traktaty węgierski, bułgarski i rumuński po ratyfikacji przez

USA, Wielką Brytanię i ZSRR, traktat włoski po ratyfikowaniu go przez Wielką Brytanię, USA, ZSRR i Francję. Dla wejścia w życie traktatu zbudna jest natomiast przednia ratyfikacja ze strony byłych państw nieprzyjacielskich.

Wynik wyborów w Brazylii Wzrost głosów oddanych za partię komunistyczną

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera z Rio de Janeiro otrzymane w poniedziałek wieczorem dalsze wyniki wyborów brazylijskich, które wy-

kazały wzrost głosów oddanych za partię komunistyczną i kandydatami partii popieranych przez komunistów

Dziennikarze zagraniczni dziękują

Ministerstwu Spraw Zagranicznych

WARSZAWA (PAP). Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych wpłynęło pismo następującej treści:

„My, niżej podpisani korespondenci zagraniczni, chcemy podziękować za pomoc i wszystkie ułatwienia okazane nam, dzięki którym mieliśmy możliwość obserwowania i przekazywania wiadomości o wyborach”.

Następują podpisy 49 zagranicznych dziennikarzy

Z dziejów powstania styczniowego

W noc z 22 na 23 stycznia

Szeroka fala ruchu narodowego szła przez Polskę w zaraniu lat sześćdziesiątych. Tajne organizacje spiskowe obejmowały cały kraj. W Warszawie jedna demonstracja następowała po drugiej — a każda następna była większa, potężniejsza, jednocześnie w sobie coraz bardziej całą ludność stolicy.

„CZERWONI” I „BIALI”

Warszawa — tak jak cały kraj — dzieliła się na dwa obozy.

„Czerwoni” — albo „stronictwo ruchu”, jak ich także nazywano — to był lud Starego Miasta i młodzież zapalna, patriotyczna młodzież stolicy. Ich celem było nowe powstanie całego narodu, a przede wszystkim mas ludowych, hałas — szybka jego organizacja, ich polityka — oparcie Polski i lud, ich wiara — solidarność demokratów wszystkich krajów. Zwolennicy „Czerwonych” bili się we Włoszech, w szeregach „czerwonych koszuł” Garibaldi, bratowali się na rosyjskich uniwersytetach z rosyjskimi demokratami.

„Czerwoni” domagali się natychmiastowego zniesienia pańszczyzny i uwłaszczenia chłopów — oddania mu na własność ziemi, którą dotąd uprawiał dla pana. To „Czerwoni” organizowali demonstracje, do których huczała Warszawa, to oni pokrzykiwali Kongresówkę siecią tajnych organizacji i rewolucyjno — demokratycznych pism. Na czele „Czerwonych” stał Jarosław Dąbrowski namiętny patriota, niezmordowany organizator, szczerzy demokrat, doskonały oficer. Dla kierowania ruchem „Czerwoni” stworzyli naczelną władzę narodową — Centralny Komitet Narodowy.

Przeciwnictwem „Czerwonych” byli „Biali”.

I „Biali” chcieli Polski — ale bez powstania, bez walki mas ludowych, z laski dyplomatycznych starań, ksi. Czartoryskiego, siedzącego daleko na paryskiej emigracji. „Białym” szło nie o uwolnienie i uwłaszczenie chłopów. Szło im o to, aby chłop przy uwłaszczeniu i uwolnieniu możliwie słono opłacił się panu. „Biali” — to był obóz obszarnczej szlachty i bogaczy miejskich. Kierował „Białymi” magnat — hrabia Andrzej Zamojski, władca ordynacji Zamojskiej i wielki bankier — baron Kronenberg, największy z bogaczy w Królestwie.

CENTRALNY KOMITET NARODOWY ZAWIERA SOJUSZ Z DEMOKACJĄ ROSYJSKĄ

W samej Rosji trwał wtedy głęboki ferment rewolucyjny. Rodząca się demokracja rosyjska podejmowała walkę z caratem.

Na Zachodzie, na emigracji Aleksander Hercen wydawał pismo „Kołokol” („Dzwon”). Hercen demaskował carskich satrapów, obszarnczy ucisk chłopów pańszczyźnianego.

Hercen nawoływał do obalenia caratu, do zniesienia pańszczyzny.

W kraju, w Rosji, działały tajne organizacje spiskowe o charakterze demokratycznym. Najwybitniejszym ich działaczem był znakomity pisarz, Mikołaj Czernyszewski. Wzywał on ludową, chłopską Rosję do „topora”, do masowego ludowego powstania przeciw caratowi i obszarncikom.

Hercen i Czernyszewski występowali po stronie ruchu polskiego, piętnowali bestialstwo caratu wobec Polski, domagali się niepodległości dla Polski.

Miedzy Centralnym Komitetem Narodowym Polski, a demokratami rosyjskimi spod znaku Hercena i Czernyszewskiego, stanął pakt braterskiego sojuszu w walce z caratem.

Pakt ten został wykonany w toku powstania. Dziesiątki rosyjskich demokratów — takich jak por. Potiehin i sotnik kozacki Podchaluzin — z bronią w dłoni walczyli przeciw caratowi po stronie polskich powstańców.

22 STYCZNIA 1863.

Carat czuł zbliżającą się burzę i postanowił ją uprzeczyć. Namieśnik carski, polski reakcjonista i pacholek caratu, margrabia Wielopolski zaproponował wzięcie — na lat kilkanaście — do wojska carskiego wszystkich patriotów. 22 stycznia miała

odbyć się „branka”. Wtedy obóz demokratyczny zdecydował, że nadszedł czas, by „uderzyć w czynów stał”.

Centralny Komitet Narodowy przyjął nazwę Tymczasowego Rządu Narodowego. W manifestie datowanym 22 stycznia 1863 wezwał on na ród do broni, proklamując zarazem zniesienie pańszczyzny i poddaństwa chłopów. Manifest „znawał prawo do niepodległości Litwy, Ukrainy, Białorusi, wyciągnął bratnią dłoń do demokracji rosyjskiej.

W całym kraju rozpoczęła się zbrojna walka. Oddziały partyzanckie uderzyły na carskie garnizony.

BOHATERZY WALK POWSTAŃCZYCH

Wielu bohaterskich przywódców powstańczych wyrosło z szeregów narodu. Do powstania poszedł przede wszystkim lud — głównie rzemieślnicy miast polskich i wielu powstańczych przywódców też wyrosło z ludu.

Synem „kaczki — drobnego szlachy” cica był młody Konstanty Kalinowski, wódz powstania na Litwie i Białorusi. Dwa narody czczą jednakowo jego pamięć: polski i białoruski, bo Kalinowski, płomienny patriota

polski był zarazem pionierem odrodzenia narodowego ludu białoruskiego, wśród którego żył.

Z rzemieślników Warszawy pochodził doskonały dowódca partyzantów „Leleweł” — Borelowski. W ogień szli za nim jego „chłopcy” — jak on sam, dzieci Starego Miasta, kolebki Kilińskiego.

O chłopów Podlasia opierali się w swej walce Walery Wróblewski, późniejszy generał Komuny i ksiądz Brzóska, duchowny demokrat i patriota. Prześladowani przez wielokroć silniejsze siły carskie, przez długie miesiące stawiali opór wrogowi.

„BIALI” DUSZĄ POWSTANIE

Rozmach powstania nie był na reke „Białym”. „Biali” bali się o swe folwarki, o swe majątki. Dlatego przyłączyli się do powstania, ale po to, aby je zdusić. Korzystając z tego, że szereg najwybitniejszych przywódców powstania polecił lub znajdował się w carskim więzieniu, „Biali” objęli kierownictwo powstaniem.

Nowe „białe” kierownictwo powstaniem od razu zabroniło szerokiego mobilizowania chłopów do powstania. Zniesienie pańszczyzny i poddaństwa chłopów odłożyło, praktycznie rzecz biorąc, na okres po pow

staniu, zerwało nawiązane przez poprzedni „Czerwony” Rząd Tymczasowy stosunki z międzynarodowym ruchem demokratycznym. Jednym słowem, podcięło skrzydła powstania.

TRAGEDIA

ROMUALDA TRAUUGUTTA

Falszywość, zgubność polityki „Białych” zrozumiał w pełni ostatni dyktator powstania Romuald Traugutt.

Traugutt był zwolennikiem „Białych”, ale był szczerym patriotą polskim i Traugutt postanowił nawrócić do polityki Jarosława Dąbrowskiego, do polityki „Czerwonych”. Traugutt proklamował chłopskie polspolite ruszenie, nawiązał stosunki z międzynarodowym ruchem demokratycznym.

Ale było już za późno. Siły powstania były na wyczerpaniu. Romuald Traugutt zawiśł na carskiej szubienicy. Polska raz jeszcze została pobita.

DEMOKRACJA POLSKA 1947 R. — SPADKOBIERCZYNIĄ POWSTAŃCÓW 1863 R.

Osiemdziesiąt cztery lata dzieli nas od powstania 1863, ale wiele z tego, o co wtedy walczyli powstańcy pol-

scy, przeszło w spadku do nas — demokratów polskich 1947 r.

Oni walczyli o wskrzeszenie niepodległej Polski — my dziś wznosimy biało — czerwony sztandar z Piłsudskim Orłem nad Warszawą i Krakowem, nad Lublinem i nad Łodzią, nad Toruniem i nad Poznaniem.

Oni walczyli o wolność chłopów polskiego — my dziś podzieliśmy ziemię obszarnczą między chłopów Podlasia, Lubelszczyzny, Sandomierskiego, podzieliśmy ją między chłopów Krakowskiego, Kielecczyzny, Poznańskiego i Pomorza.

Oni zawierali sojusz z demokracją rosyjską, z Hercenem i Czernyszewskim — dziś sojusz z nową Rosją Lenina i Stalina uczyniliśmy jedną z naczelnych wytycznych naszej polityki.

Jesteśmy szczęśliwsi od nich — naszych poprzedników sprzed 84 lat. Oni ulegli w walce. My w tej walce zwyciężymy. Zwyciężymy, bo z nami jest naród, z nami jest lud polski.

Wykonamy testament 22 stycznia 1863 r., testament Jarosława Dąbrowskiego, Zygmunta Sierakowskiego, Romualda Traugutta.

Zbudujemy niepodległą, demokratyczną ludową Polskę.

De Gasperi — mówi Togliatti — obalił rząd niechże teraz powoła drugi

RYM (PAP). We wtorek wieczorem prezydent republiki przyjął hrabiego Sponza b. przewodniczącego Konsulty. Narady wtorkowe zakończyły się rozmową prezydenta z przedstawicielem frakcji monarchistycznej Pinedettini oraz przywódcą włoskiej partii komunistycznej Togliatti.

Konferencja Nicola z Togliatti trwała godzinę i kwadrans.

Po konferencji z prezydentem Nicola Togliatti podkreślił, że obecny kryzys rządowy we Włoszech powinien być zażegnany stosownie do wszelkich reguł demokracji parlamentarnej. Oczywiście jest, że partia chrześcijańska — demo-

kratyczna jako najsilniejsza liczebnie partia zgromadzenia powinna przede wszystkim starać się o rozwiązanie kryzysu. De Gasperi — mówi Togliatti — obalił rząd, niechże teraz powoła drugi. Co się tyczy składu nowego rządu to partia komunistyczna uważa, że powinien on opierać się na 3 wielkich stronniactwa zgromadzenia i na in. zbliżonych do tych stronniactw ugrupowaniach demokratycznych. Komuniści do magają się jasnego sformułowania programu rządu oraz przyznania im w łonie gabinetu odpowiedniej pozycji. Zgodnie z opinią Togliatti oczekuje się na ogół, że prezydent powierzy misję utworzenia nowego rządu dotychczasowemu premierowi De Gasperi. Zanim to jednak nastąpi toczyć się będą jeszcze dalsze rozmowy z przywódcami stronniactw.

Odznaczenia dla małżeństw, które przeżyły przynajmniej 50 lat w jednym związku małżeńskim

WARSZAWA, (PAP). Prezydium Krajowej Rady Narodowej uchwaliło odznaczyć Złotymi Krzyżami Zasługi następujące małżeństwa, które przeżyły razem przeszło 50 lat w jednym związku małżeńskim. małż. Stanisława i Aleksandrę Wasiak, Aleksandra i Franciszkę Rychlik, Leona i Mariannę Piórkowskich, Franciszka i Katarzynę Roguskich, Józefa i Felikse Waleckich, Antoniego i Mariannę Cybulskich.

Ponadto Złotymi Krzyżami odznaczone zostały następujące matki liczne potomstwa: Witczak Kazimiera, Kostrzewska Leokadia, Śmietana Maria, Pawlak Paulina, Czajkowska Maria, Idzikowska Józefa, Adamowicz Joanna, Borowska Helena, Niebieszczańska Anna, Twaróg Antonina.

Przywódcą spisku na Węgrzech aresztowany

BUDAPESZT (PAP). Został tu aresztowany generał Dalno ki Veres Lajos szef podziemnej organizacji wojskowej, która miała wykonać spisek kontrrewolucyjny wykryty ostatnio na Węgrzech. Generał Veres poszukiwany od 24 grudnia ub.

roku ukrywał się u pewnej młodej pracowniczki jednego z budapeszteńskich domów mody. Zgromadzenie narodowe wydało sądom 8 posłów należących do partii drobnych posiadaczy, którzy podejrzani są o udział w spisku.

Szpieg bojownikiem wolności

Tajemnicza odprawa

Na początku r. 1944 w głównej kwaterze jednego z szefów niemieckiego wywiadu admirała Canarisa odbywała się odprawa oficerów różnych grup wywiadowczych. Odprawa ta miała charakter ściśle poufny i dopiero w ubiegłym roku dokumenty i wzmianki pamiętnikarskie niektórych uczestników ujawniły jej treść. Oprócz oficerów brała w niej udział kobieta nazwiskiem Gertruda Wollzogen. Kobieta ta stała pod zarzutem „podwójnej gry” tj. prowadzenia wywiadu na rzecz Niemiec i jednocześnie Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Szczegółowe raporty oficerów zaufania Himmlera twierdziły, że Wollzogen działała na terenie szeroko rozbudowanych agentur handlowych i jednocześnie wywiadowczych związanych z koncernem „I. G. Farbenindustrie”. Admirał Canaris, zaciekle wróg osobisty Himmlera mimo ciężkich zarzutów stawianych Gertrudzie Wollzogen

przyrzekł jej, że będzie wolna, jeżeli złoży wszystkie dane kompromitujące dyktatora gestapo. Oprócz tego jednak drugie żądanie odnosiło się do przekazania wszystkich wiadomości podanych przeciwnikom. Nie była to odprawa pierwsza. Przed miesiącem została zwołana wstępna narada po tym jeszcze jedna i w rezultacie lawinowania oskarżeń, która nie chciała zdradzić wszystkich znanych sobie tajemnic, szefostwo wywiadu niemieckiego czując się oszukanyw ska za Gertrudę na rozstrzelanie.

Dopiero po procesie norymberskim ujawniono, że rzekomy szpieg hitlerowski był właściwie jednym z najaktywniejszych członków wywiadu sojuszniczego i że dzięki „Gertrudzie Wollzogen” w wywiad anglo-amerykański posiadał bezcenne dane o akcji wywiadu niemieckiego.

Tragiczna prawda

Prawdziwe nazwisko Gertrudy było Erna Gutmann. Córka zamożnej rodziny kupieckiej do-

stała się ona do ghettu w Bratysławie w roku 1942. Z transportu przeznaczanego do Oświęcimia zdołała umknąć. Nie mogła jednak uratować od śmierci swoich najbliższych — rodziców oraz 4-ro rodzeństwa. Ukrywając się w Wiedniu pod przybranym nazwiskiem Wollzogen spotkała się z dawnymi znajomymi, pracownikami I. G. Farbenindustrie. Zorientowała się szybko, że obok zwykłej działalności handlowej osławiona firma prowadzi także akcję wojennego wywiadu. Wtedy zrodziła się w niej myśl, aby wejść w niemiecki aparat szpiegowski i uzyskawszy kontakt z wywiadem sprzymierzeńców paraliżować działania szpiegowskiego ośrodka hitlerowskiego na terenie Berlina, Wiednia i Monachium.

Próba się powiodła. Dzięki kontaktom nawiązanym przez jej znajomego z przedstawicielami kontrwywiadu brytyjskiego, Erna może przekazywać wiadomości uzyskane w licznych

agenturach szpiegowskich I. G. Farbenindustrie bezpośrednio, drogą radiową władzom brytyjskiego wywiadu.

W latach 1942-3 Erna cieszyła się nieograniczonym zaufaniem Himmlera, była u Ribentropa, Goebbelsa, prowadziła rozmowy z Jodlem. Dzięki jej wiadomościom udaje się unicestwić kilka planów himmlerowskich akcji szpiegowskich na terenie Francji, Słowacji i Węgier. Ona także na początku roku 1943 za wiadomiami dowództwo brytyjskie o planowanych nalotach na podziemne wybrzeże Anglii. Kontrakcja brytyjskiego lotnictwa udaremnia agresywne poczynania niemieckie.

Z bezprzykrydnym męstwem Erna służy sprawie walki z Niemcami, narażając się niejednokrotnie i wzbudzając w końcu podejrzenia swego bezpośredniego szefa Aresztowanie jej (zresztą przypadkowe) było właśnie wynikiem antagonizmu pomiędzy Canarisem a Himmlerem.

KOBIETA W ŻYCIU I WALCE

O stosunkach majątkowych między małżonkami (Ustawowy ustrój majątkowy)

Od 1-go października 1946 r. obowiązuje nowe małżeńskie prawo majątkowe. Jeżeli małżonkowie nie zawarli umowy przedślubnej, obowiązuje tzw. „ustawowy ustrój majątkowy”. W ustroju tym rozróżnia się: majątek „osobisty” każdego z małżonków i majątek „dorobkowy”. Majątkiem osobistym w ogólności nazywamy ten, który każdy z małżonków posiada w chwili zawarcia związku małżeńskiego i majątek, który otrzymał drogą spadku, darowizny, lub przez los, (np. wygrana na loterii) zalicza się tu też to, co zostanie nabyte wzajemnie takiego majątku. Prócz tego w skład majątku osobistego wchodzi przedmiot osobistego użytku jak ubranie, bielizna, oraz przedmioty potrzebne do wykonywania zawodu. Majątkiem dorobkowym jest przede wszystkim dochód z pracy i staranności małżonka, oraz dochód z majątku osobistego i dorobkowego, przypadły w czasie trwania małżeństwa (ustroju ustawowego).

Jakkolwiek prawo stanowi, że każdy z małżonków zachowuje swój majątek osobisty i dorobkowy, jednak rozporządzanie nim jest ograniczone ze względu na to, że w razie ustania małżeństwa, czy też przez śmierć czy rozwód, względnie unieważnienie, dorobek obojga małżonków stanowi wspólną własność w różnych częściach. Po oddzieleniu majątku osobistego małżonków, z majątku dorobkowego tworzy się masę wspólną, którą dzieli się po połowie między małżonkami, lub ich spadkobiercami. W związku z tym, w czasie małżeństwa potrzebna jest zgoda współmałżonka, na piśmie wyrażona do zbycia lub obciążenia nieruchomości i przedsięwziętych nabytych w czasie małżeństwa, względnie upoważnienie sądu w tym względzie, w przeciwnym razie współmałżonek może taką czynność z pominięciem siebie zawartą zaskarżyć i żądać jej unieważnienia. (Jednak tylko w ciągu trzech miesięcy od chwili, gdy się o takim zbyciu, względnie obciążeniu majątku przez drugiego współmałżonka dowiedział, i nie później jak przed

upływem roku od chwili dokonania powyższych czynności).

Jeżeli małżonkowie nabyli w czasie małżeństwa urządzenie domowe potrzebne do wspólnego użytku, np. meble, naczynia stołowe i kuchenne, to stanowią one wspólną własność obojga w częściach równych, choćby nabyte były z majątku jednego z małżonków.

Małżonek przed ustaleniem dorobku może się zrzec udziału w dorobku drugiego współmałżonka (zrzeczenie powinno nastąpić pod nieważnością na piśmie), co nie pozbawia drugiego współmałżonka do żądania połowy dorobku tego, który zgłosił zrzeczenie, rozporządzać zaś przyszłym udziałem w dorobku nie można póki trwa ustrój ustawowy.

Pożądanym jest, aby małżonkowie przed zawarciem małżeństwa sporządzili w formie aktu notarialnego wy-

kaz majątku obojga z podaniem osoby właściciela, który będzie służył za podstawę przy ewentualnych sporach na przyszłość.

Nowe prawo majątkowe przeprowadza zasadę, iż ustrój majątkowy może być przez małżonków zmieniony w czasie trwania małżeństwa, przez małżeńską umowę majątkową, która pod nieważnością winna być sporządzona w formie aktu notarialnego. Przepisy dotychczasowe na zmianę raz zawartej umowy przedślubnej nie zezwalały. Ustrój majątkowy ustawowy, obowiązujący w razie niezawarcia umowy, majątkowej, nowe prawo normuje odmiennie od dotychczasowego ustroju ustawowego, zaś przepisy przechodnie głoszą, że po upływie roku od dnia wejścia w życie nowego prawa, tj. od dnia 1 października 1947 małżonkowie zaczęli podlegać nowemu u-

strojowi majątkowemu, która to data będzie miarodajną dla oceny stosunków majątkowych małżonków zależnych od czasu powstania tego ustroju.

Na żądanie jednego z małżonków zgłoszone przed dniem 1 października 1947 ustanowi sąd ustrój rozdzielności majątkowej zamiast obowiązującego dotychczas ustroju prawnego, wówczas nowemu prawu majątkowemu podlegają zaczęli małżonkowie od chwili prawomocności orzeczenia sądownego.

W związku więc z nowym prawem należałoby skontrolować swoje stosunki majątkowe w małżeństwie i wobec swobody zawierania nowych umów uregulować je w sposób najbardziej dogodny.

Poszczególne typy umów małżeńskich omówione zostaną oddzielnie. (—) adw. Laura Michalska.

Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem w pow. lubelskim

Przed wojną istniała w Polsce tylko znikoma ilość stacji opieki nad Matką i Dzieckiem. Kobieta na wsi była zdana prawie wyłącznie na „babki” wiejskie i znachorów, lekarzy i położną byli dla niej w większości wypadków niedostępni. Dziś sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Matkę i dziecko otacza się jak najlepszą opieką. Mamy już 600 stacji opieki nad Matką i Dzieckiem, a wciąż powstają nowe.

W powiecie lubelskim (poza stacją w samym Lublinie) w 46 roku zostały zorganizowane cztery stacje opieki nad Matką i Dzieckiem.

Jednym z głównych zadań stacji jest prowadzenie walki z śmiertelnością noworodków i niemowląt oraz z chorobami ginekologicznymi na wsi. Odtąd kobieta wiejska nie będzie zdana na pomoc „babki”, lecz w czasie ciąży i porodu będzie nad nią czuwać fachowa siła położnicza. Kobiety niezdolne będą korzystać z bezpłatnych porad i pomocy.

W Stacji przeprowadza się rejestrację kobiet ciężarnych i noworodków, akcję szczepienia ochronnego niemowląt i ich dożywianie. W Stacjach odbywają się pogadanki dla matek, celem zaznajomienia ich z zasadami higieny i racjonalnego wychowania dziecka.

Wszystkim 4 stacjom w pow. lubelskim przydzielono tran i leki ogólnie wzmacniające i witaminowe. Stacje posiadają specjalne stoły do badania niemowląt, wagi lekarskie, dzienne oraz lampy kwarcowe.

Stacje Opieki Nad Matką i Dzieckiem rozdzielają również bezpłatnie wyprawki dla niemowląt. W ubiegłym roku korzystało z pomocy tych 4 Stacji Opieki 1083 dzieci i matek.

Uwaga!!!

Zarząd R. T. P. D. w Lublinie podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 24. I. 1947 r. zostają otwarte pialnie tranu z przydziałów Ubezpieczalni we wszystkich przedszkolach R. T. P. D., tj. przy ul. Lubomelskiej 8, Plac Bychawski 5 i Firlejowska 36.

Picie tranu odbywa się codziennie od godz. 10 do 11 rano oprócz niedziel i świąt.

Dieta kosmetyczna

Poza przyjemnościami okres karnawału ma odwrotną stronę medalu — mianowicie przykre konsekwencje dla pań, które po pewnym czasie spostrzegają na twarzy różne wysypki, plamy i wykwity. Kremy, pudry i szminki nie pomagają, wreszcie w gabinecie kosmetyczki dowiadują się, że i ona nie może pomóc, bowiem piękność skóry zależy od funkcji organów wewnętrznych, a najgroźniejszym wrogiem naszej cery jest żołądek, który protestuje za pomocą różnorodnych zmian i wyrzutów przeciwko ostrym i szkodliwym pokarmom, przeciw alkoholowi i przejadaniu mięsem różnego gatunku. Nie wystarczy masaż i zabiegi kosmetyczne ani artystyczne usaminowanie do naprawienia skutków pałowania nieracjonalnego odżywiania. Skóra żyje nie tylko życiem własnym lecz życiem całego organizmu, jest detektywem wykrywającym wszystkie stany psychiczne, fizyczne i niedyspozycje.

Mięso spożywane przez ludzi na 3, 4 nawet 5 dzień po zabiciu zwierzęcia, to jest kiedy mięso znajduje

się już w stadium rozkładu, posiada wiele trujących czynników, które trafiając do krwi powodują zaburzenia w organizmie.

Piękna cera zależy od jakości przyjmowanych pokarmów. Ciało jest zawsze takim, jakim jest pożywienie. Jeśli pożywienie jest świeże, aromatyczne, pełne odżywczych soków to i organizm nasz będzie zdrowy, piękny, odporny, pełen życia i siły. Jeśli pożywienie nie jest odpowiednie, a zwłaszcza zepsute — to ciało stanie się słabe, brzydkie i chwiejne. A więc aby poprawić cerę po świątecznych ucztach trzeba przejść na pokarmy lekkie, kostrawne, jarskie. Oprócz tego decydujący wpływ na cerę wywiera abstynencja od wszelkich ostrych przypraw takich jak: pieprz, papryka, ocet, chrzan, musztarda, różne korzenie, napoje alkoholowe, mocna kawa, herbata i papierosy. Innego sposobu na oczyszczenie organizmu nie widząc choć to przykre dla wielu pań. Pokarmy zdrowe, niedrażniące podniebienia ani zmysłów dają możliwość żołądkowi spokojnego i normalnego funkcjonowania, aby mógł posyłać za pośrednictwem żył oczyszczoną krew wartym strumieniem nie ociążalym od narkotyków, nie rozrzedzonym od ostrych przypraw, nie wzburzonym sztucznie przez alkohol, ale pełnym istotnej odżywczej mocy i wartości dla wszystkich komórek organizmu. Będziemy się więc odżywiać nabiałem, owocami, jarzynami, będziemy pić dwa razy dziennie ciepłą wodę Vichy, a cera rozjaśni się znikną plamy, wyrzuty, skóra stanie się elastyczna i gładka. Ukazą się naturalne rumieńce zdrowia. A propos rumieńców aktualna jest sprawa używania różu podczas mrozu. Często spotyka się osoby w dzień mroźny o twarzy różnobarwnej. Gdy część jednego policzka jest umalowana na czerwono, druga część z powodu skurczu naczyń krwionośnych, staje się biała lub bardzo zacierwieńniona. Ażby tego uniknąć należy pamiętać, że podczas mrozu nie wolno używać kremów beztłuszczowych, tylko tłuste i że różu albo wcale nie używać lub używać, ale ciemniejszego niż latem.

„ALIX”.

W tym roku karnawał bardzo krótki. Musimy korzystać, by po ciężkim dniu pracy odetchnąć atmosferą karnawałową. Jeśli pójdziemy na dancing, lub na jakąś większą imprezę taneczną, nie koniecznie będziemy się stroić w długie suknie. Równie elegancko będziemy wyglądać w strojnych sukienkach wieczorowych. Oto naszym czytelnikom przedstawiamy dwa dalsze modele efektownych sukienek wieczorowych. Jedna z lekkiego materiału odznacza się dużym dekoltem okrągłym, ozdobionym czymś w rodzaju dwóch wąskich kołnierzyków. Sute buski i sute kieszenie. Spódniczka kloszowa ładnie ułożona w tańcu, zaś szeroki pas podkreśla wąskość talii.

Karnawał, zima i narty



Druga sukienka kombinowana z dwóch materiałów. Z oryginalną baskinką i takimiż motylkami rękawkami.

Do domu lub do biura, albo na skromniejsze okazje bierzemy sukienkę również kombinowaną z dwóch materiałów, u której efektem jest biały, sztywny płaszczyk na przodzie bluzki oraz ciekawe zestawienie dwóch materiałów w rękawach.

Na narty lub na wycieczki górskie możemy skombinować ładny kostium, złożony z wpuszczanych narciarskich spodni, bluzki — golfu, na którą wkładamy zakopiański kożuszek bez rękawów. Przyjemną całość uzupełnia mała czapeczka i szalik oraz odpowiednia torba sportowa.

PKS uruchamia nowe linie autobusowe

Duże osiągnięcia w ciągu roku 1946

Państwowa Komunikacja Samochodowa, wobec stosunkowo rzadkiej sieci kolejowej ma na Lubelszczyźnie olbrzymie znaczenie. Świadczą o tym chociażby liczby przewiezionych w ciągu miesiąca pasażerów, które mimo, że PKS obsługuje dotychczas tylko 32 proc. wszystkich bitych dróg województwa są bardzo duże. I tak np. w ciągu miesiąca listopada 1946 r. przewieziono 57.400 pasażerów, w grudniu 43.258 pasażerów itd.

Cyfrы te świadczą, że ludność chętnie korzysta z połączeń autobusowych. Fakt ten został właśnie wzięty pod uwagę przy rozbudowaniu sieci komunikacyjnej PKS-u. W okresie trzyletniego planu inwestycyjnego, przewidyuje się rozbudowę sieci autobusowej tak, aby mogła ona obsłużyć wszystkie drogi bite województwa, a co za tym idzie umożliwić wygodne połączenia dla miejscowej ludności.

PKS w okresie rocznej pracy zrobił już wiele, to też należy sądzić, że i dalsze zamierzenia inwestycyjne będą realizowane. Rozwój komunikacji autobusowej datuje się od stycznia 1946 r. Pracę zaczęły dwa samochody, a już w ciągu jednego roku kursowało po drogach Lubelszczyzny 33 autobusy PKS-u. Obecnie jest ich razem z będącymi w remoncie 57. W okresie trzyletnim liczba ta wzrośnie do 120 samochodów, przy czym 80 będzie w ciągłym ruchu. Jednocześnie, kursujące teraz samochody będą powoli przestawiane na transport towarowy, a na ich miejsce stawiane będą normalne autobusy pasażerskie. Obecnie autobusów takich kursuje tylko 3, ale już począwszy od marca br. liczba ich wzrośnie o dalsze 4.

Z najbliższych zamierzeń inwestycyjnych przewiduje się już od 15 lutego br. uruchomienie osobnej stacji autobusowej w Zamościu. Ze stacji tej będą kursowały bezpośrednio samochody na następujących liniach: Zamość — Skierbieszów. Zamość — Bilgoraj — Francopol — Lublin, Zamość — Krasnobród, Zamość — Tyszowce, Zamość — Hrubieszów i Za-

mość — Szczepleszyn. Uruchomienie nowych linii w znacznym stopniu usprawni komunikację i pozwoli ludności na uzyskanie szybszych i dogodniejszych połączeń. Poza tym PKS ma zamiar przystąpić z wiośnią do budowy dwóch dworców autobusowych w Lublinie i Zamościu. Pierwszy z nich prawdopodobnie przewidziany stanie na miejscu, gdzie mieści się obecnie przystanek autobusowy, tj. na placu za starym budynkiem Za-

ządu Miejskiego. W dalszym etapie prac przewiduje się budowę stałego dworca obok stacji kolejowej.

Zły stan kursujących samochodów, jak również drogi województwa lubelskiego sprawia, że jednym z najważniejszych problemów dla PKS-u jest obecnie uruchomienie dużych zakładów reperacyjnych na terenie Lublina. Uruchomienie takich zakładów przewiduje się również w ciągu bieżącego roku.

Wraz z uruchamianiem i rozbudową komunikacji samochodowej, znaczna część wozów, bo około 40 proc., użyta będzie do przewozu towarów. Będzie to miało poważne znaczenie przy dostawie produktów wiejskich do miast Lubelszczyzny. Należy się spodziewać, że komunikacja na terenie Lubelszczyzny po wykonaniu trzyletniego planu potrafi zaspokoić pod każdym względem wszystkie potrzeby mieszkańców.

Komisja Specjalna do Walki z Nadużciami działa...

Karygodna samowola „pana prezesa” i jego pomocników

Podczas kontroli przeprowadzonej w Zarządzie Gminnym Sam. Chłopskiej w Czajkach ustalono, że prezes Jan Chwała, sekretarz Łukasz Huszcza i skarbnik Stanisław Korkosz rozdysonowali bezprawnie pieniądze stanowiące własność tamtejszych rolników.

Wyżej wymienieni administratorowali majątkami państwowymi Bończa i Żułów. Z majątków tych wypożyczono rolnikom gminy Czajki 303 metry zboża i 1300 metrów ziemi.

ków na akcję siewną. Jednocześnie pobierali od rolników opłaty w wysokości 70 zł od metra zboża i 20 zł od metra ziemiaków, które to pieniądze miały być zwrócone, ze skryptami dłużnymi. W wyniku tych operacji zainkasowali oni za zboże 21.476 zł i za ziemiaki 34.860 zł. Pieniądze zebrane w majątku Bończa zainkasował Korkosz, a w majątku Żułów — Huszcza.

W czasie dochodzeń Huszcza przyznał się do rozdyspo-

nowania 3.460 zł na obiad z wódką, 5.900 zł wydał na papier kancelaryjne, 5.200 na robociznę przy plantacji buraków, a 8.800 zł zatrzymał dla siebie jako ekwiwalent za swoją pracę. Korkosz natomiast twierdził, że wydał 20.986 zł, nie ma jednak na to kwitów, ponieważ został obrażony przez bandytów.

Obaj z pozostałymi pieniędzmi nie wyliczyli się i dlatego zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej przez Komisję Specjalną.

Szabrownik skazany na 6 miesięcy obozu pracy

Zaszabrował 7 maszyn do szycia, 3 radiod odbiorniki i 3 maszyny do pisania

Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Mariana Lisaka zam. w Lubartowie przy ul. Pierackiego 20 stwierdzono, że w jednym z pokoi zajmowanych przez małżonków Zofię i Mariana Kosiorów znajduje się 7 maszyn do szycia, 3 radiod odbiorniki, 3 maszyny do pisania, kilkadziesiąt sztuk bielizny pościelowej, sto kilka kompletów różnej garderoby. Rzeczy te zabezpieczono i wszczęto do dochodzenia.

W toku dochodzenia zostali prze-

sluchani przez delegaturę Komisji Specjalnej Marian Lisak i Kosiorowie. Marian Lisak oświadczył, że znajdujące się w jego mieszkaniu rzeczy należą do Kosiorów zamieszkałych obecnie w Spokojnej Górze koło Wrocławia. Jak zeznaje dalej Lisak, rzeczy te były przywożone przez Zofię Kosior w czasie od kwietnia 1945 roku do maja 1946 roku. Zofia Kosior oświadczyła, że rzeczy te pochodzą z administrowanego przez nią i jej męża majątku Kotlin. Natomiast mąż Jej Marian Kosior

twierdzi, że wymienione rzeczy zdobył w czasie działań wojennych, część zaś otrzymał z Opieki Społecznej w Spokojnej Górze.

Ponadto 3 maszyny stanowią własność jego kolegów, którzy sprawowali je do Lubartowa, aby je lepiej splełnżyć.

Komisja Specjalna uznała Kosiora za winnego, który wyzabrowane przez siebie rzeczy chciał uważać za swoje trofea wojenne i dlatego skazała go na 6 miesięcy obozu pracy i konfiskatę zrabowanego mienia.

Kronika milicyjna

WŁAMANIE DO WARSZTATU SZEWSKIEGO

Brzuszek Antoni zam. w Lublinie przy ul. Grodzkiej Nr 5 zameldował, że do jego warsztatu szewskiego włamali się nieznani sprawcy, którzy po zerwaniu klódki i odbiciu sztaby przy drzwiach dostali się do wnętrza i skradli skórę i buty. Poszkodowany ocenił swe straty na 325 zł przedwojennych.

POŻAR

W „IZBIE HARCERSKIEJ”

Onegdaj o godzinie 2.45, wezwana została straż ogniowa na ul. Bernardyńską 2, gdzie w drewnianym baraku zajmowanym przez „Izbę harcerską” wybuchł pożar. Od zaprószonego ognia zaczęło się palić wnętrze izby. Dzięki intensywnej pracy Straży Ogniowej, pożar został zlokalizowany i ugaszony. Straty nieustalone.

POŻAR W WOJEWÓDZKIM URZĘDZIE ZIEMSKIM

Onegdaj o godz. 3.00 w nocy, wyjechała Straż Ogniowa do pożaru przy ul. Wyszyńskiego 11 w Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim, gdzie paliły się kominki na podwórzu. Straż Ogniowa po intensywnej akcji pożar zlokalizowała. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie wysypianie przez lokatora popiołu,

w którym znajdował się jeszcze żar. Od żaru zatlił się śmietnik a od śmietnika zajęły się przylegające doń kominki. Straty nieznane.

WŁAMANIE DO ISS

Wczoraj o godz. 4-tej rano nieznani sprawcy, korzystając z ciemności, panujących na ulicy, a spowodowanych uszkodzeniem Elektrowni Miejskiej, włamali się do sklepu Lubelskiej Spółdzielni Spożywców, mieszczącego się przy ul. Szopena 1. Złodzieje, po zerwaniu łomem żaluzji, wybili szybę w oknie wystawowym i dostali się do sklepu. Skradli oni kilka sztuk garderoby i kilka towarów lokciowych.

Straty wynoszą pół miliona złotych. Dochodzenie prowadzi Wydział Śledczy przy Komendzie Miasta Milicji Obywatelskiej.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE

Kalińska Aniela, zamieszkała w Lublinie ul. Bychawska 35 m. 10, zameldowała, że podczas nieobecności lokatorów nieznani sprawcy skradli z jej mieszkania pościel. Poszkodowana oceniła swe straty na 150 zł, przedwojennych. Dochodzenie prowadzi Referat Śledczy III Komisariatu.

Sapala Tatiana, zamieszkała w Lublinie przy ul. Robotniczej 26, zameldowała,

że podczas jej nieobecności do mieszkania jej przez włamanie zamku w drzwiach dostali się złodzieje i spali drowali lokal. Sapala oceniła swe straty na 150 zł przedwojennych. Dochodzenie prowadzi Referat Śledczy przy III Komisariacie.

KARYGODNE NIEDBALSTWO

Onegdaj Pogotowie Ratunkowe w Lublinie udzieliło pomocy siedmiu ofiarom ślizgawicy, którzy odnieśli złamań bądź zwichnięcia kończyn. W poniedziałek udzielono pomocy w 4-ach wypadkach złamania lub zwichnięcia kończyn.

Ta duża liczba ofiar ślizgawicy wskazuje na to, że dozorczy domowi w dalszym ciągu nie przestrzegają kardynalnej zasady porządkowej — nie posypują chodników piaskiem i nie czyszczą ją skorupy śnieżnej, która w godzinach południowych roztopia się, a natomiast rano i wieczorem marznie i lodowa. Dozorczy domowi wykazują całkowitą obojętność dla zarządzeń porządkowych Milicji Obywatelskiej i karygodne lekceważenie zdrowia współobywateli. Już czas najwyższy, aby jakaś władza wkroczyła w te sprawy i nauczyla opieszale dozorców domowych szacunku dla zarządzeń administracyjnych i zdrowia ludzkiego.

Ze sportu

Przed meczem

WKS „Lublinianka” — ŁKS (Łódź)

W niedzielę dnia 26 bm. odbędzie się czwarty z kolei mecz WKS „Lublinianka” o mistrzostwo Polski.

Tym razem wojskowi zmierzą swe siły z najsilniejszym partnerem w swej grupie — Łódzkim Klubem Sportowym, który niewątpliwie ma poważne szanse zdobycia drużynowego mistrzostwa Polski.

Jak słysząc wojskowi chcą sprawić gościom niespodziankę wystawiając dość eksperymentalny skład. Przechodząc do omówienia poszczególnych walk nie wydaje nam się, by wojskowi byli w stanie zagrozić poważnie Łódzianom.

W wadze muszej Stasiak (Łódź) niewątpliwie powinien zdobyć dwa punkty zarówno w walce z Białkiem jak i z Kordasiem.

W wadze koguciej Pawlak (Łódź) będzie miał ciężką przeprawę z Baranem (Lublin), którą wątpliwą swą porażką z Góreckim zechce zrehabilitować.

Waga piórkowa dostarczyć powinna wiele emocji. Marcinkowski (Łódź) w spotkaniu z Chojną będzie zmuszony wydać ze siebie maksimum wysiłku.

Waga lekka jest słabo obsadzona przez obie drużyny. Zarówno Jedni jak i drudzy nie przedstawiają w zespołach swych mocnych punktów.

Punktem kulminacyjnym będzie walka Olejnik (Łódź) — Zieliński (Lublin) w wadze półśredniej. Zieliński w żadnym wypadku nie może przyjąć walki w zwarcu.

Waga średnia — Pisarski (Łódź) — Michałak (Lublin) będzie czerpał formę. Aczkolwiek Pisarski nie przedstawia tej klasy, którą dzierżył osiem lat temu, to jednak wygrać z nim komukolwiek w Polsce nie przychodzi łatwo.

Zylis (Łódź) lub Janicki będą mieli ciężką przeprawę w wadze półciężkiej z Siemionem I. Waga ciężka Niewadził (Łódź) — Lisiak (Lublin) będzie dopełnieniem punktów niepotrzebnych już ŁKS-owi, gdyż według teoretycznych obliczeń Łódzianie wygrać winni 12:4. Powtarzamy, iż są to tylko prognozy teoretyczne, które bardzo często zawodzą. Najbliższą niedzielą rozwiąże zagadkę, która trapi wielu miłośników męskiego sportu.

T. M.

Kupon Nr. 6 Wielki Konkurs Sportowy SZTANDARU LUDU

Drużynowe mistrzostwa Polski w boksie

Grupa południowa

I. Klasyfikacja drużyn

1. _____
2. _____
3. _____
4. _____
5. _____
6. _____

II. WKS „Lublinianka” odniesie:

zwycięstw _____

remisów _____

Imię i nazwisko _____

Dokładny adres _____

Zawód _____

Dokąd

dziś idziemy

REPERTUAR KIN

KINO APOLLO:

„Zakazane piosenki”
Początek seansów: godz. 14.45, 17 i 19.15; w niedzielę i święta 12.30.

KINO BAŁTYK:

„Zakazane piosenki”
Początek seansów: godz. 13.45, 16 i 18.15; w niedzielę i święta 11.30.

KINO RIALTO:

„Zamieć śnieżna”.
Początek seansów o godz. 15.00, 17.00, 19.00.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Nowość repertuarowa „Niebo bez gwiazd”.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Od dnia 23 stycznia codziennie o godz. 18.30 w farsie muzycznej Zdz. Gozdawy i W. Stepnia „Bliźniak” na czele zespołu znakomity komik sceny i filmu Adolf Dymsza. Kier. art. Bronisław Brok. Dekoracje prof. Tadeusza Gajdysa. Muzyka: „Wesoła Piątka” pod dyr. Tadeusza Müncha. Passe - partout za 1946 rok unieważnione.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

4-ty dzień ciągnięcia I-ej Klasy 49 Loterii

Wygrane po 100.000 zł. NrNr 26514
27093 36173 41541

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 1760
10138 25149 31733 42043 46107 47925
49131 49687 68427

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 3385
3605 9933 12683 22226 22466 22553
26352 29293 34416 38938 54472 58510
69872

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 2840
4708 7814 9984 12994 20152 23442 27559
27985 29005 29173 33221 36430 37053
42095 42977 44492 44945 50313 50560
52942 57643 59020 64575

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 31 322
991 2643 5317 6359 6561 7723 8156 8630
8807 9829 10747 1820 14599 18000
18223 18364 18964 20907 22142 24329
25732 26629 28494 28396 29565 29812
31628 32164 33887 34368 36697 37580
38180 38404 38969 40079 40544 40919
41556 42123 45069 45205 46026 49323
49762 51059 51736 52528 54198 54227
54898 57052 57451 59312 60643 61732
63782 64030 64270 65675 67718 68137
69018

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł
z 3-go dnia ciągnięcia

10074 190 224 262 286 305 314 340
349 361 386 544 568 822 904 984 11003
029 203 337 490 743 891 905 917 970
099 12029 120 138 202 233 380 401 454
575 677 700 708 850 900 934 955 13056
164 413 433 499 762 920 14013 056 104
190 240 348 440 449 751 756 929 15036
127 187 189 311 383 393 406 490 542
560 576 660 679 768 870 917 927 971
980 16053 115 192 418 454 438 685 710
720 777 847 849 865 891 913 17073 142
174 175 195 270 271 292 303 322 481
462 436 646 657 832 844 877 907 967
993 18194 238 264 271 309 504 549 558
703 821 859 953 988 19072 266 396 431
455 572 655 703 721 728 730 731 745
768 796 862

20201 292 323 330 438 628 651 660
667 773 928 954 996 21063 412 478 608
050 658 737 843 877 22069 123 287 360
398 485 597 613 676 747 776 784 803
833 940 982 23014 030 076 082 146 267
278 363 377 463 525 528 612 702 793
811 829 835 882 925 947 984 24190 277
961 404 411 468 523 536 747 752 812
850 856 924 926 25045 086 250 279 292
301 302 417 461 503 861 882 26171 214
301 311 522 555 557 566 698 791 862

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro

SLIZGAWKA

Od dnia 22 stycznia 1947 r. codziennie czynne jest sztuczne lodowisko dla amatorów łyżwiarstwa na stadionie przy ul. Okopowej — od godz. 10.00 do godz. 20.00.

Ceny dla uczącej się młodzieży i dla wojskowych zł 20, dla dorosłych zł 40.

Kier. Okr. Domu Żołnierza Nr 7
(—) NIEMCZYŃSKI, kpt.

6298

Kurs nowoczesnego
kroju męskiego

przygotowawczy do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego przy Cechu Krawców w Lublinie pod kierownictwem A. Pawłowskiego absolwenta Akademii Kroju w Paryżu. Zapisy oraz informacji u dzielnika sekretariatu Cechu Lublin. Złota 2. 6031

KONKURS

Urząd Wojewódzki Lubelski — Wydział Zdrowia, niniejszym ogłasza konkurs na otwarcie nowej apteki w Lublinie ze stanowiskiem przy ul. Św. Duskiej od numeru 10 do 14.

Koncesja będzie udzielona na zasadzie ustawy dla farmaceutów i aptek z 1844 roku, oraz rozporządzenia Min. Zdrowia Publicznego z dnia 10 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. z 1920 r. Nr 62, poz. 411).

Ubiegający się o uzyskanie koncesji winni w przeciągu 4-ch tygodni od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim niniejszego konkursu nadesłać do Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego (Wydział Zdrowia) opatrzone przepisana opłatą stemplową podanie, do którego należy dołączyć:

1) oryginalny dyplom na stopień magistra, względnie przewizora farmacji.

2) stan służby zawodowej, wydany przez Inspektora Farmaceutycznego, w którym okręgu kandydat pełni, lub pełnił ostatnio służbę zawodową.

3) dowód obywatelstwa polskiego.

4) świadectwo moralności, wydane przez władze M. O.

5) dowód posiadania środków na założenie apteki.

6) dowody pracy naukowej, społecznej lub obywatelskiej, o ile kandydat je posiada.

7) zobowiązanie, że oświadczenie będzie zarządzał i prowadził aptekę z chwilą jej uruchomienia, oraz że w przeciągu co najmniej 5-ciu lat od tej chwili nie odsprzeda, nie wydzierżawi i nie odda w administrację poręczającą tej apteki innemu zawodowcowi.

8) własnoręcznie napisane curriculum vitae, w którym powinno być wyraźnie zaznaczone, czy kandydat kiedykolwiek uzyskał koncesję na otwarcie apteki, czy posiadał lub posiada aptekę i gdzie mianowicie.

9) kandydaci, którzy posiadają własne apteki, winni nadto złożyć deklarację, że zrzekają się dotychczasowej koncesji w razie otrzymania nowej.

10) świadectwo zdrowia, wydane przez Urzędowego Lekarza.

Właściciele aptek, od których opinie nie były żądane, a którzy sądzą, że przez utworzenie nowej apteki egzystencja ich aptek będzie zagrożona, mogą w terminie 4-tygodniowym od dnia ogłoszenia niniejszego w Monitorze Polskim — wnieść do Urzędu Wojewódzkiego — Wydział Zdrowia umotywowane zarzuty, w myśl przepisów instrukcji o sposobie udzielania koncesji na zakładanie aptek (Monitor Polski Nr 136, poz. Nr 204 z dnia 16 czerwca 1931 r.)

Za Wojewodę:
Inspektor Farmaceutyczny
(—) Mgr J. WÓJCİK

6299

SKUPIE SKÓRY SUROWE

cielęce, końskie oraz futerkowe
we wszelkich gatunkach i rodzajach placąc ceny najwyższe według cen-
nika Centrali Skupu Skór Surowych
AGENTURA POWIATOWA W LUBLINIE
ul. Kowalska 4 — JAN JAKUBAS, tel. 15-73
Filia w Piskach koło Lublina, ul. Lubelska 108

Hurtownia Tytoniowa

„SPOŁEM“
w Lublinie

zawiadamia, że od dnia 18 stycznia 1947 r., sprzedaje się papierosy amerykańskie w cenie po 12 zł. za sztukę, udzielając rabatu wg umowy tj. kioski 6% inni 5%

6290

Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Lublinie zawiadamiają wszystkich korzystających z urządzeń przyłączonych do miejskiej sieci wodociągowej — kanalizacyjnej, że na podstawie uchwały Miejskiej Rady Narodowej z dnia 30. XII. 1946 r. zostaje wprowadzona w życie nowa taryfa opłat za wodę i kanalizację.

Nowe opłaty obowiązują już w okresie obrachunkowym pierwszym 1947 r.

Szczegółowy wykaz opłat jest wiewieszony w lokalu Biura Miejskich Wodociągów i Kanalizacji, ul. Krak. Przedmieście 55 II piętro.

Informacje i wyjaśnienia można otrzymać w tymże Biurze pokój 213, tel. 25 — 61 w godzinach urzędowych.

Za Prezydenta m. Lublina
Dyrektor Miejskich Wod. i Kan.

(—) Inż. B. WOLK ŁANIEWSKI

6267

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Miejskiego Zakładu Gazowego w Lublinie podaje do wiadomości wszystkich odbiorców gazu, że na mocy uchwały Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie z dn. 30 grudnia 1946 r., cenę gazu począwszy od II okr. obrachunkowego 1947 r. wznosić będą:

Zł. 8.— za 1 m³ gazu dla instytucji państwowych, samorządowych i dobra publicznego oraz ich pracowników;

Zł. 10.— za 1 m³ gazu dla wszystkich pozostałych konsumentów.

Opłata na dzierżawę gazomierzy wynosić będzie:

za gazomierz 3 płom. — zł. 15.—
" 5 " — " 25.—
" 10 " — " 35.—
" 20 " — " 45.—
" 30 " — " 60.—
" 50 " — " 100.—
" 100 " — " 150.—

Za pracowników instytucji państwowych, samorządowych i dobra publicznych uważa się tych, których głównym źródłem utrzymania stanowi uposażenie służbowe.

Za Prezydenta m. Lublina
Dyr. Miejsk. Zakładu Gaz. w Lublinie

(—) Inż. K. BIZANSKI

6266

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Państwo Wy Komisarz do Spraw Wycigów Konnych w Lublinie, Hipoteczna 5, ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż budynków na torze wycigowym w Lublinie.

Do sprzedania są:

2 trybuny dla widzów,
1 budynek (były bufet i restauracja), przyległy budynek gospodarski i piwnica,

stajnie dla koni nr. nr. 4, 5, 7, 8, 9.

Budynki te są do obejrzenia w kałdym czasie, po zameldowaniu się u gospodarza toru. W razie zakupu muszą być rozebrane i zabrane w dwa tygodnie po uznaniu zakupu.

Oferty z podaniem ceny ofiarowanej za każdy budynek oddzielnie, składać należy w biurze Komisarza, ul. Hipoteczna 5 m. 1 do dnia 15 lutego 1947 r.

Zastrzegę się prawo wolnego wyboru ofert oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia odpowiedzialności.

6301 PAP

— DROBNE OGŁOSZENIA —

PORADY LEKARSKIE

DR. RAK LEON choroby weneryczne i skórne — Wyszyńskiego 12/25 parter. 6141

DR. PINUS, choroby skórno-weneryczne ul. Lubartowska 18. Tel. 43-50. 6243

LEKARZ dentysta Aleksander Romm Pracownia sztucznych zębów Wyszyńskiego 10, m. 55. 6123

PRACA

POTRZEBNA robotnica umiejąca gotować. Wiadomość Wyszyńskiego 10 m. 55. 6199

RÓZNE

STEMPLE kauczkowe wykonawstwo „El-Cha-Film”, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. 6138

ZGUBY

GAŁECKA Maria ur. 1905 w Chelmie unieważnia kartę ewakuacyjną oraz dwa świadectwa urodzenia. 6179

PAŁCZUK Franciszka, Andrzej i Władysław zam. w Chelmie unieważniają kartę ewakuacyjną wydaną we Lwowie. 6180

LEWCZUK Józef ur. 1925 zam. gm. Wojsławice unieważnia odroczenie służby wojskowej wydane przez RKU Chelmie. 6177

JACK LONDON

Wilk Morski

Dym „Macedonii” rozplątał się w mgłąwą plamę na północno-wschodzie horyzontu. Samego parowca niepodobna było dostrzec. My wciąż jeszcze wahał się rozmyśleć, wytrząsając wiatr z kłapiących żagli i dwukrotnie raz po raz, lawirując. Aż nagle „Widmo” drgnęło pod żelazną ręką swego kapitana. Rozpinając wszystkie żagle Wolf Larsen nadał mu maksymalną szybkość. Przemknęliśmy przez linię naszych łodzi i wzięliśmy kurs na pierwszą z brzegu napowietrzną łódź nieprzyjacielskiej linii.

— Na dół bom-kliewer, panie Van Weyden — rozkazał Wolf Larsen. — Zaczniemy wywracać kliewery.

Popędziłem na dziób i spuściłem bom-kliewer, naciągnięty jeszcze w chwili mijania łodzi. Minęliśmy ją o jakie 100 stóp z podwójnej. Trzej ludzie załogi patrzyli na nas podejrzliwie. Czuli się winnymi „spryskaniu” nam morza, a Wolf Larsen miał reputację człowieka zdolnego do wszystkiego. Zauważyłem, że harpunnik, Skandynaw, siedzący w dziobie łodzi miał strzelbę na podorzędzi i trzymał ją na kolanach. Miejsce jej było w osadzie. Kiedy byli naprzeciwko naszej rufy, Wolf Larsen powitał ich gestem i zawołał:

— Chodźcie na pokład na „grę”.

„Grać” w łowieckim środowisku znaczy tyle,

co „odwiedzać”, „pogadać”. Gra to plotka morska, to też mile bywa witana, jako jedna z rzadkich rozrywek wśród monotonii marynarskiego życia na morzu.

„Widmo” zawirował i wyszedł pod wiatr. Z moim zadaniem na dziobie uporałem się w sam czas, by skoczyć ku tyłowi i pomóc u groźni.

— Pani, Miss Brewster, zechce pozostać na pokładzie — rzucił Wolf Larsen idąc ku przodowi na powitanie swych gości. — I pan Van Weyden też tu zostanie.

Łódź spuściła żagiel i przymknęła do burty skunera. Harpunnik, złotobrody jak wiking, przeskoczył burty i wstąpił na pokład.

Był to olbrzym, a pomimo to zdradzał pewne obawy. Niedowierzanie wyraźnie malowało się na jego twarzy. Spod gąszczu złotawego zarostu wyglądała twarz wyrazista, szczerą, to też odbiło się na niej uczucie ulgi, gdy przebiegłszy oczyma od Wilka Larsena do mnie, stwierdził, że oprócz nas dwu nikogo nie ma na pokładzie. Jednocześnie dwaj jego ludzie wyskoczyli z łodzi, aby mu towarzyszyć. I rzeczywiście nie miał powodów do strachu. W porównaniu z Wilkiem Larsenem robił wrażenie Goliata. Na oko miał sześć stóp i osiem, lub dziewięć cali; ze wzrostu jego wyniosłowałem, że musi ważyć z 240 funtów. A przy tym organizm ten zdawał się nie zawierać tłuszczu wcale i składać tylko z kości i mięśni.

Znowu cień nieufności przemknął po twarzy olbrzyma, gdy Wolf Larsen przy głównym luku zaczął zapraszać go na dół do kajut kampanii. Ale spojrzawszy z góry na czyniącego honory domu

szypa, nabrał otuchy. Wolf Larsen niepośledniej był postaci i wzrostu, a jednak karła w oczach tego olbrzyma. Tedy wszelkie obawy złotobrodęgo pierzchy i obaj zeszli do kabiny.

Tymczasem dwaj pozostali przybysze, zwyczajem marynarskim, poszli ku przodowi do kasztelu, aby również skorzystać z gościnny.

Nagle z kabiny doszedł nas przeraźliwy, dławiony ryk, a po nim charakterystyczne odgłosy wścieklej walki. Rzekłbyś lampart i lew. Cały ten rumor czynił lew. Wolf Larsen był lampartem.

— Widzi pan, co warta nasza gościnność — ozwał się z goryczą do Maud Brewster.

Skineła mi głową na znak, że podziela moje zapatrywanie. Ale wyraz twarzy jej się zmienił, zbladła. Widać doznawała uczuć podobnych do tych, które i mnie trapiły w pierwszych tygodniach pobytu na „Widmie” na widok i odgłos brutalnej walki.

— Może lepiej przejdziemy, póki się to wszystko nie skończy, na dziób, albo na trap sterówki zaproponowałem.

Potrząsnęła głową i w oczach jej odmalowała się pełnia duchowej udręki. Nie była przestraszona, tylko jakby przerażona bestialstwem tej walki.

— Proszę niech pan pamięta, — skorzystałem z okazji, by ją uprzedzić, może będę zmuszony wziąć udział w tym, co tutaj zajdzie, — jeżeli mamy uciec z życiem z tych tarapatów.

Pojmuje pani, jak trudno byłoby mi się zdobyć na to. — powiedziałem, dodając w myśli — gdybym był sam.

C. d. n.